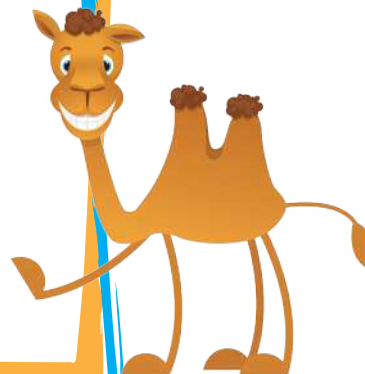


Wielbłąd

Wielbłąd na piaskach pustyni żyje,
ma on i nogi, i ogon, i szyję.
No i coś jeszcze, moje drogie skarby:
ma on dwa duże, przepiękne garby!

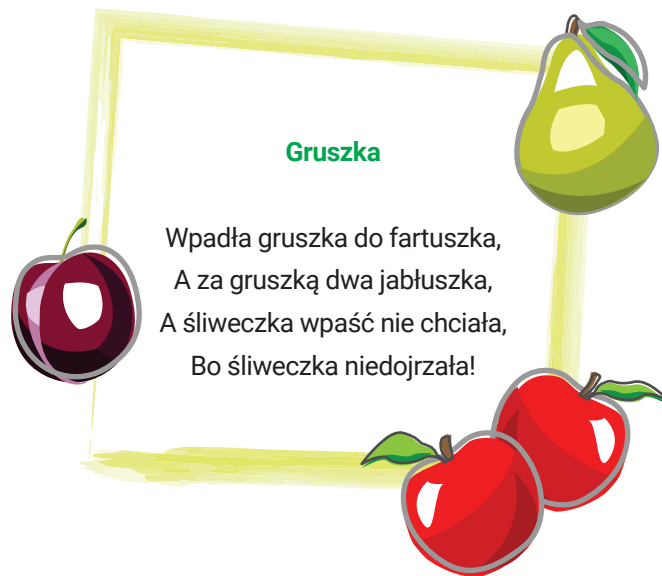
Po co mu garby? Bo gdy w drogę rusza
i pośród piasków dopada go susza,
to go nie martwią kaprysy pogody,
bo dzięki garbom nie braknie mu wody.



Przedszkolak

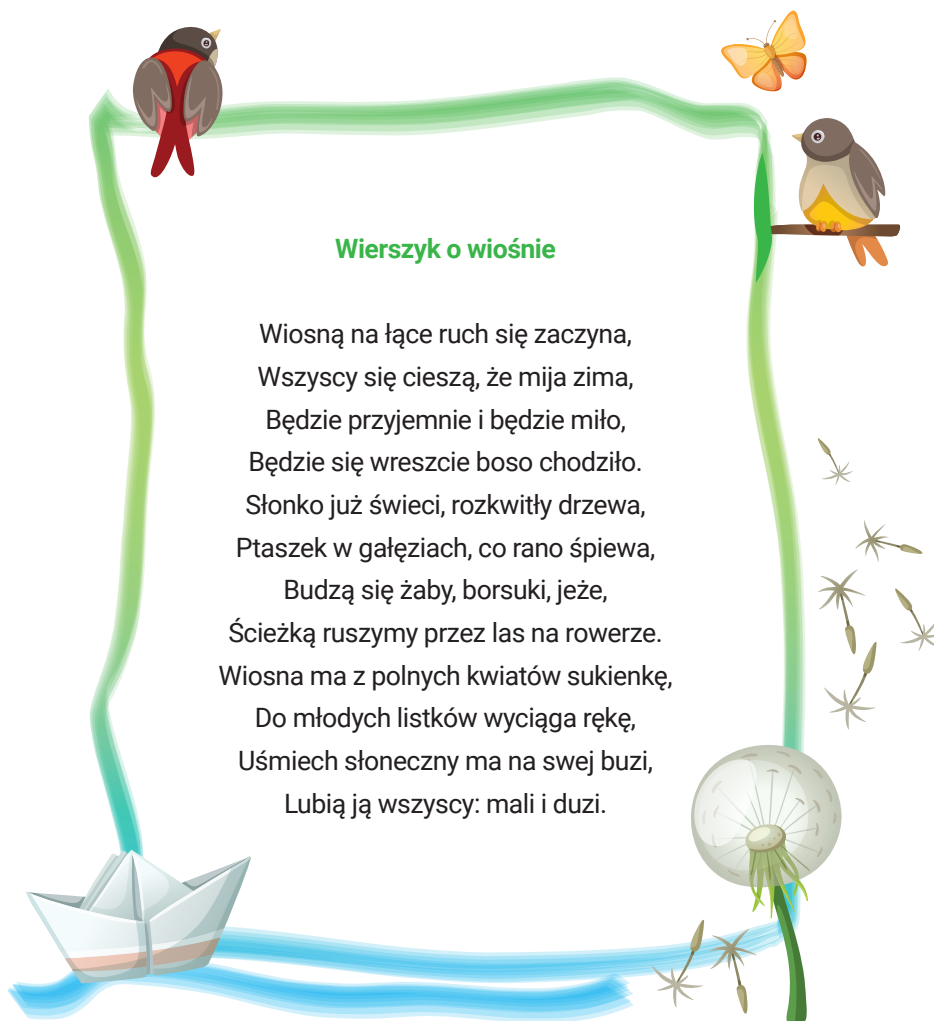
Mam trzy latka trzy i pół
brodą sięgam ponad stół.
Mam fartuszek z muchomorkiem
do przedszkola chodzę z workiem.
Pantofelki ładnie zmieniam
myję rączki do jedzenia.
Zjadam wszystko z talerzyka
tańczę, kiedy gra muzyka.
Umiem wierszyk o koteczku
o tchórzliwym koziołeczku
I o piesku co był w polu
nauczyłam się w przedszkolu.





Gruszka

Wpadła gruszka do fartuszka,
A za gruszką dwa jabłuszka,
A śliweczka wpaść nie chciała,
Bo śliweczka niedojrzała!



Wierszyk o wiosnie

Wiosną na łące ruch się zaczyna,
Wszyscy się cieszą, że mija zima,
Będzie przyjemnie i będzie miło,
Będzie się wreszcie boso chodziło.
Słońko już świeci, rozkwitły drzewa,
Ptaszek w gałęziach, co rano śpiewa,
Budzą się żaby, borsuki, jeże,
Ścieżką ruszymy przez las na rowerze.
Wiosna ma z polnych kwiatów sukienkę,
Do młodych listków wyciąga rękę,
Uśmiech słoneczny ma na swej buzi,
Lubią ją wszyscy: mali i duzi.



Biedroneczki

W poniedziałek biedroneczki
gdzieś zgubiły swe kropeczki

Cały wtorek ich szukały,
bo ich domek nie był mały.

W środę poszły na spacerek
przeszukały cały skwerek.

W czwartek już nie miały siły,
więc szukanie zostawiły.

W piątek sobie przypomniały,
że w szkatułce je schowały.

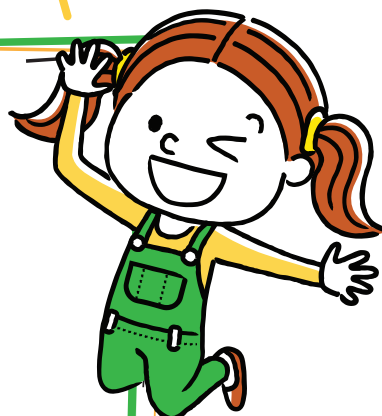
Do soboty świętowały,
tak im minął tydzień cały.

Potem kropki założyły
i w niedzielę piękne były.

Jaki morał z tej bajeczki?

Ciężkie życie biedroneczki,
kiedy zgubi swe kropeczki.





Idzie wiosna

Puk, puk, puk ...w okienko!
- Wyjdźcie dzieci prędko.
Idzie już wiosenka
i słoneczko świeci.
Z baziami gałązkę
w ręku ma wierzbową.
I za pasem wiązkę
przyłasczek liliowych.

Idzie piękna pani
z jasnymi włosami.
W zielonej sukience,
wyszytej kwiatami.

Idzie, uderza witką
wierzbową z baziami.
Pokrywa się wszystko
młodymi listkami.

Słono złote świeci,
idzie piękna pani.
Puk, puk ... chodźcie dzieci
na wiosny spotkanie.



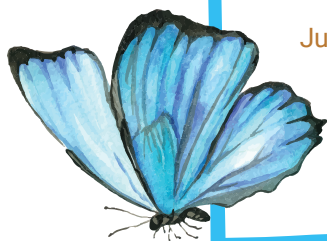


Wiosna

Naplotkowała sosna, że już się zbliża wiosna.
Kret skrzywił się ponuro: - Przyjedzie pewno furą
Jeż się najeżył srodze: - Raczej na hulajnodze.
Wąż syknął: - Ja nie wierzę, przyjedzie na rowerze.
Kos gwizdnął: - Wiem coś o tym, przyleci samolotem.
- Skąd znowu - rzekła sroka - ja z niej nie spuszczam oka
i w zeszłym roku w maju widziałam ją w tramwaju.
- Nieprawda! Wiosna zwykle przyjeżdża motocyklem!
- A ja wam tu dowiodę, że właśnie samochodem.
- Nieprawda, bo w karecie!
- W karecie? - Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko, że płynie własną łódką!

A wiosna przyszła pieszo.

Już kwiaty za nią śpieszą, już trawy przed nią rosną
i szumią " - Witaj wiosno!"





Małpka Ela + wera

Idzie małpka polną drogą,
słońce świeci jej nad głową.
Nagle małpka się potyka
i spotyka w lesie dzika.

Leci ptaszek, myśli sobie,
w coś tę małpę zaraz zrobię.

Dzik jak prychnął i z kopyta
ruszył na przód i nie pyta
skąd ta małpa w jego lesie,
moc kłopotów to przyniesie.

Dzik się złości, małpa gada.
ptaszek leci do sąsiada.

Sąsiad stara się zaradzić,
ale myśli, nie dam rady.

W końcu myśli idę sobie
bo już słuchać was nie mogę.

A zwierzęta nie słuchały.
dalej kłótnie zaczynały.





Bal w ogródku

Podrapał się mak w makówkę
zrobmy sobie potańcówkę,
potańcówka fajna sprawa
i zaczęła się zabawa.

Pomidorek z rzepką tańczą
pan kalafior z pomarańczą,
a naprzeciw nich cebula
ze szczypiorkiem sobie hula.

Koper kręci piruety
pani dynia trochę ciężka,
nie nadąza już niestety.

Kartofelek tak szaleje
cały mokry pot się leje,
i tak właśnie powolutku
się rozkręca bal w ogródku...



Lata osa



Lata osa koło nosa.
Lata mucha koło ucha.
Lata bąk koło rąk.
Lecą ważki koło paszki.
Lata pszczoła koło czoła.
Lata mucha koło brzucha.
Lecą muszki koło nóżki.
Biegają mrówki koło główki.

